

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani wierni,



Na samym początku tego listu proszę, abyście się nie dziwili, że nie pisze do was kapłan, lecz kleryk który w zwykłej sytuacji, nie jest ani przełożonym ani pełniącym strategiczne funkcje we wspólnotie. W przypadku Instytutu Dobrego Pasterza jest jednak inaczej. U nas każdy kleryk, brat czy siostra są gotowi do pełnienia funkcji, które przekraczają poniekąd ich kompetencje. Jest to w sumie nawet logiczne. Prowadzimy duszpasterstwo nadzwyczajne, mamy liturgię nadzwyczajną a także istniejemy dzięki nadzwyczajnej interwencji Ojca Świętego Benedykta XVI. Nadzwyczajność to nasza specjalność kochani! Zatem niech i ten list będzie trochę nadzwyczajny.

Pozwolę sobie powiedzieć wam o nowych zadaniach, które powierzył mi sam Superior Generalny ks. Philippe Laguerie. Po tegorocznej pielgrzymce do Częstochowy i jeszcze kilku tygodniach spotkań z ludźmi z naszego środowiska, wróciłem do Francji (seminarium w Courtalain) wraz z ówczesnym diakonem Grzegorzem Śniadoch, żeby rozpocząć sześciodniowe rekolekcje. Podczas tych dni skupienia zostałem poproszony o rozmowę z przełożonym, który spytał mnie czy czuję się na siłach, aby pojechać do Rzymu. Zrozumiałem błyskawicznie, że to o czym mówi, nie dotyczy tylko i wyłącznie studiów. Za słowem <<Rzym>> kryły się miłość i odpowiedzialność – a może przede wszystkim odpowiedzialność... 2 dni później byłem już w samolocie i jeszcze przed święceniami księdza Grzegorza przedstawiono mi program duszpasterski na kolejne 2 lata. Cóż to takiego?

Bóg nie chce, abyśmy lekceważyli rozwój duchowy kandydatów przygotowujących się do święceń. Ta zasada nas obowiązuje również, gdy ktoś już przyjmie tenże sakrament. Stąd przełożeni zdecydowali się na ryzykowną próbę, aby stworzyć warunki do nauki dla naszego kleru w Rzymie. To miasto daje tzw. *romanitas* i kontakt z ludźmi wielkiej kultury i duchowości! Nie możemy sobie pozwolić, aby pontyfikalna wspólnota, nie miała choćby małego domu, ale własnego domu, obok Ojca Świętego. W tym wspólnym wysiłku IDP powierzył mi kwestie logistyczne kleryków polskojęzycznych. Stąd pozwolę sobie poruszyć pewne kwestie, które uznałem za ważne.

Zależy mi na tym abyście mieli świadomość, że nie należymy do struktur diecezjalnych, które dzięki już istniejącemu zespołowi wielu parafii, dysponują

pewnym zapleczem majątkowym. Normalnie klerycy, których nie stać na opłacenie seminarium, spłacają kredyt udzielany przez biskupa dopiero po święceniach. W naszym przypadku tak nie jest, ponieważ nie dysponujemy wieloma parafiami... a wśród naszych duchownych nie ma ludzi, którzy dysponują na tyle dużym majątkiem, aby móc nam regularnie pomagać. Co więcej, klerycy z naszej wspólnoty często nie mają odwagi, aby przyznać się, że potrzebują pieniędzy. Proszę zatem, abyście byli dla nas na wzór dobrej mamy, która pobożnie odmawia różaniec i jednocześnie nie zapomina o tym, żeby codziennie ugotować obiad rodzinie. Proszę abyście byli dla nas jak tata, który żarliwie polemizuje na forach w obronie świętej Tradycji i jednocześnie codziennie i konsekwentnie wstaje do pracy, żeby utrzymać rodzinę i interesuje się czym żyją jego dzieci.

A oto czym żyją wasze duchowe dzieci. Krótki fragment nietypowej autobiografii pewnego „nowicjusza w Rzymie”

« Chłopak doleciał samolotem na lotnisko Fiumicino. Następnie wskoczył do pociągu w kierunku największej stacji kolejowej w Rzymie - Termini. Gdy już wycłapał się z ciężką walizką, czuwając wręcz fachowo, żeby jakiś chłopak roztropek nie podał mu sutanny, rozejrzał się z pewną dozą niecierpliwości na peronie. Są! Dwóch dziwaków w sutannach (nie wielu takich w dzisiejszych czasach) podeszło, aby się przywitać: „witaj w wiecznym mieście, front niebawem przed Tobą synu...”. W domu opłaty, ubezpieczenia zdrowotne, rachunki i wydatki związane z zameldowaniem. Co więcej, każą mieć laptopa. Nasz nowicjusz myśli sobie, że to przesada, ale po pierwszym dniu na uniwersytecie już nie trzeba było go przekonywać. Wykładowcy komunikują i przekazują skrypty i niektóre testy przez internet. Gdyby musiał za każdym razem pożyczać od kogoś laptopa to doprowadziłby współbraci do szału. Oni przecież też się uczą. No i drukarka. Trzeba się ładnie uśmiechnąć, żeby ktoś wydrukował materiały do nauki. Obowiązki domowe, kontakty z ludźmi... trzeba mieć bilet miesięczny, no i dobrą sutannę a nie worek św. Jana Vianney'a. Sutanna cieniutka?! A po co? Przecież jest droższa! „Tak, masz trochę racji bracie nowicjuszu, ale w Rzymie z reguły jest gorąco. Kup sobie zestaw dezodorantów, żebyś nie pachniał jak syn marnotrawny. Aha! Zapomniałem powiedzieć. W listopadzie będziesz się widział z Ojcem Świętym. Jesteśmy umówieni na audiencję prywatną. Oprócz modlitwy w tej intencji, nie zapomnij o bieluskiej i wyprasowanej koszuli”. I tak mijały chwile i kolejne dni... a nasz nowicjusz po tygodniu pracy, usiadł w końcu, aby ciut odsapnąć. Spojrzał na krucyfiks i pomyślał: „Dobry Jezu, niebawem święcenia wyższe, zatem dla Ciebie Panie, dla Ciebie wszystko co mam”. »

Prawdą jest, że w tej chwili jestem jedynym Polakiem, co teoretycznie oznacza mniejsze koszty utrzymania (rok wynosi **około 9100 €**), ale chyba się ze mną zgodzicie, że nie mogę przecież myśleć egoistycznie i zostawić moich współbraci (aktualnie Mateusza i Karola) na zrządzenie losu (obaj są w tej chwili we Francji). Takie rzeczy należy planować z pewnym wyprzedzeniem. Jeżeli Bóg pozwoli, za rok przyjmę sakrament święceń. Oczywiście nie wrócę od razu do Polski. Będę tylko na sympozjach i pielgrzymkach zorganizowanych przez ks.

Grzegorza. Jako kapłan Instytutu Dobrego Pasterza, będę dalej organizował życie naszej małej rzymskiej wspólnoty tak, aby kolejni Polacy zastali lepsze warunki i co najważniejsze, żeby mieli możliwość skupienia się tylko na modlitwie i nauce.

Jak można nam pomóc finansowo? Przede wszystkim potrzebujemy drobnych, ale **regularnych wpłat** np. po €10, €30, €50. Najlepiej, żeby dobroczyńca poinformował mnie osobiście jaką sumę chciałby przekazywać systematycznie raz w miesiącu. Taka organizacja sprawy pozwoli mojemu Superiorowi rozplanować roczny budżet, ponieważ będziemy wiedzieli jaka będzie minimalna suma wpłat na początku każdego miesiąca.

Inne formy wspierania materialnego IDP w Rzymie – przykłady:

- oddanie do dyspozycji w określonych dniach lub miesiącach samochodu
- przekazanie talonów na benzynę
- sponsorowanie naczyń lub szat liturgicznych
- sponsorowanie sutann
- sponsorowanie biletów lotniczych (low cost)
- sponsorowanie podręczników naukowych
- tłumaczenie tekstów obcojęzycznych dla oficjalnego portalu IDP
- prowadzenie korekty tekstów na portalu IDP

Otrzymaliśmy od Watykanu specjalne konto na przelewy;

Istituto per le Opere di Religione - Vaticano
IBAN : FR76 3000 400 89 70 000 45 00 17 226

Bank BNP Paribas Paris

z dopiskiem(!); Pour l'Istituto del Buon Pastore - 389 560 01

Kontakt ze mną jest możliwy przez mail: s_orzeszko@wp.pl

Zapraszam również do odwiedzenia naszej strony rzymskiej: www.ibproma.com

Gdy przybędzie nowa generacja chłopaków do Rzymu, opuszczę to piękne miasto, aby powrócić do was i zająć się tym o czym marzę od lat - duszpasterstwem w parafii.

In Christo Domino

kl. Sergiusz Orzeszko
IBP Roma